Lipiec — Leocassandra

Długie dni, krótkie noce,

nie cieszą mnie wcale.

Słońce i chmur brak

wydłuża czas.

Lipcowy król złotem

ubarwi niedługo świat.

Jasny ściągnie płaszcz.

Zacznie obserwować malutkich nas.

Zmęczeni upału duchotą,

damy się ponieść zuchwałym psotom.

Nim słońce na niebie

postawi krok swój ostatni,

jeszcze długo Ziemi

przed sobą rozkaże zatańczyć.

Promieni maraton nieskończony

ludzi od snu chroni.

Nie przemknie nieuchwytnie

żadna chwila.

W takim świetle

nieprzemyślany gest

wart jest kilku łez.

Przeprosić za niego nie ma jak

i wtedy życie traci smak.

Nic więcej nie da się zrobić,

chyba tylko rzucić się

w głębokie morze

albo przeprowadzić się tam,

gdzie polarne zorze.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Leocassandra, dodano 28.11.2021 08:28

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.